re-B

You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Charakter prawny postępowania rehabilitacyjnego określonego ustawą z dnia 23.02.1991 r.

**Author:** Katarzyna Sychta

**Citation style:** Sychta Katarzyna. (2001). Charakter prawny postępowania rehabilitacyjnego określonego ustawą z dnia 23.02.1991 r. "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" (2001, z. 4, s. 121-142).

Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY
Rok LXIII — zeszyt 4 — 2001

KATARZYNA SYCHTA

# CHARAKTER PRAWNY POSTĘPOWANIA REHABILITACYJNEGO OKREŚLONEGO USTAWĄ Z DNIA 23.02.1991 r.

Okres zasadniczych zmian ustrojowych może owocować rozwiązaniami prawnymi o charakterze aksjologicznym, będących prawną próbą rozliczenia się z przeszłością. W ramach tego nurtu mieszczą się ustawy lustracyjne, dekomunizacyjne, ustanawiające odpowiedzialność karną osób, które w przeszłości dopuściły się określonych czynów. Jednym z takich rozwiązań jest uchwalona 23 lutego 1991 r. ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego[1]. Ustawa umożliwia rehabilitację osób, które w przeszłości prowadziły walkę o suwerenność polityczną Polski i z tego tytułu stosowano wobec nich represje karne. Sposobem jest stwierdzenie nieważności orzeczenia, które uznano za przejaw represji. Oprócz szczegółowego określenia podmiotowego, czasowego i przedmiotowego zakresu dopuszczalności rehabilitacji, ustawa przewiduje również tryb eliminowania z obrotu prawnego represjonujących orzeczeń. Przedmiotem niniejszego opracowania jest ustalenie charakteru prawnego postępowania, w ramach którego rozstrzyga się w kwestii unicestwienia tego rodzaju decyzji[2]. Jest to zagadnienie o tyle utrudnione, że instytucja bezwzględnej nieważności, którą posłużono się dla unicestwienia bytu prawnego represjonujących orzeczeń nie przesądza o charakterze prawnym postępowania, w drodze którego następuje ich eliminacja. Punktem wyjścia do rozważań poświęconych prawnemu charakterowi postępowania rehabilitacyjnego musi być zatem poczynienie pewnych wstępnych założeń. Całkowicie wykluczyć należy, by ustawa lutowa konstruując tryb unicestwienia orzeczeń stanowiących przejaw represji wprowadziła zupełnie nowy, nie posiadający żadnych odniesień do dotychczasowych rozwiązań, model postępowania. Fakt, że postępowanie rehabilitacyjne ma na celu wyeliminowanie określonej kategorii orzeczeń powoduje, iż umieścić je należy w grupie postępowań służących wzruszeniu zapadłych decyzji procesowych. Generalnie unicestwieniu powziętych decyzji służą środki zaskarżenia. W zależności od rodzaju tego środka skutek jego wniesienia może polegać na unicestwieniu

[1] Ustawa z dnia 23 II 1991 r., (Dz. U. 1991, Nr 34, poz. 149; zm.: Dz. U. 1993, Nr 36, poz. 159; Dz. U. 1995, Nr 28, poz. 143; Dz. U. 1998, Nr 97, poz. 604).

[2] Na określenie postępowania, w ramach którego rozstrzyga się, w trybie przewidzianym w ustawie lutowej, o unicestwieniu represjonujących orzeczeń użyto w tekście sformułowania: postępowanie rehabilitacyjne.

decyzji poprzez poddanie jej kontroli innego organu procesowego (środki odwoławcze, nadzwyczajne środki zaskarżenia), bądź na pozbawieniu tej decyzji mocy prawnej (sprzeciwy, *quasi*-sprzeciwy). Cel w postaci eliminowania wadliwych decyzji spełnia również instytucja nieważności orzeczeń. Przewidziane w jej ramach postępowanie stanowi kontrolę orzeczenia z punktu widzenia przyczyn nieważności, w następstwie której poprzez stwierdzenie nieważności może nastąpić jego unicestwienie. Jest rzeczą oczywistą, że w rozważaniach na temat prawnego charakteru trybu, jakiego użyto dla zrehabilitowania osób represjonowanych należy porzucić jakiekolwiek próby szukania ewentualnych zbieżności ze środkami zaskarżenia, które nie wywołują kontroli, powodując utratę mocy prawnej zaskarżonego rozstrzygnięcia. Pozostają zatem dwa rozwiązania: uznanie, że postępowanie służące zrehabilitowaniu osób represjonowanych jest tożsame z postępowaniem w przedmiocie stwierdzenia nieważności orzeczenia, przewidzianym w k.p.k. z 1928 r. i w obecnie obowiązującej regulacji karnoprocesowej, bądź też wykazanie, że postępowanie rehabilitacyjne toczy się w ramach środka odwoławczego lub nadzwyczajnego środka zaskarżenia. By zawęzić pole poszukiwań należy zbadać czy orzeczeniom uznanym przez ustawę za nieważne przysługuje cecha prawomocności.

Fakt, iż dla zrehabilitowania osób represjonowanych wykorzystano instytucję nieważności rodzi szereg wątpliwości dotyczących prawomocności represjonujących orzeczeń. Założeniem koncepcji nieważności jest bowiem to, że orzeczenie uważa się za nieistniejące w sferze prawnej, pozbawione możliwości wywoływania zamierzonych skutków prawnych. Stan taki istnieje z mocy prawa od momentu wydania decyzji, a nie od momentu wydania orzeczenia w przedmiocie nieważności. Orzeczenie, jako nieistniejące w sferze prawnej, nigdy nie może się uprawomocnić. Pozbawione jest zarówno atrybutu prawomocności formalnej, rozumianej jako niezaskarżalność orzeczenia w drodze zwyczajnych środków zaskarżenia, jak też będącej jej konsekwencją prawomocności materialnej, co oznacza, że fakt wydania decyzji obarczonej przyczyną nieważności nie stanowi przeszkody procesowej dla wszczęcia i prowadzenia postępowania przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn[3]. Może przysługiwać mu jedynie prawomocność pozorna. Orzeczenie funkcjonuje jednak w sensie faktycznym, w konsekwencji może uchodzić za orzeczenie ważne, powodując faktyczne skutki przypisywane orzeczeniom ważnym. W rezultacie moment, który w odniesieniu do orzeczeń pozbawionych uchybień stanowiących przyczynę nieważności kreuje prawomocność, a więc np. wyczerpanie toku instancji na skutek wydania orzeczenia przez sąd II instancji, upływ terminów do wniesienia zwyczajnego środka odwoławczego, spowoduje, że orzeczenie dotknięte nieważnością będzie, do czasu jej stwierdzenia, traktowane tak, jakby uzyskało cechę prawomocności. W konsekwencji kara, środek karny, środek zabezpieczający wymierzone oskarżonemu w nieważnym orzeczeniu, mogą zostać wykonane. Nie jest wykluczone również podjęcie decyzji, których

[3] S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 457; A. Kaftal, *O przyczynach bezwzględnej nieważności orzeczeń sądowych*, „Palestra" 1960, nr 10, s. 31, tenże, *O nieważności wyroków sądowych z mocy samego prawa*, „Nowe Prawo" 1961, nr 9, s. 1140.

przesłanką jest fakt istnienia prawomocnego orzeczenia określonej treści, np. zarządzenie wykonania uprzednio zawieszonej kary (art. 75 § 1 k.k.), podjęcie warunkowo umorzonego postępowania (art. 68 § 1 k.k.). Funkcjonuje również pogląd, zgodnie z którym cechę prawomocności nieważnego orzeczenia należy oddzielić od faktu, iż orzeczenie to nie istnieje w sferze prawnej. W takim ujęciu pozorność należy łączyć nie z prawomocnością orzeczenia, lecz z jego substratem. Jego pozorność polega na tym, że nie istnieje on w sensie prawnym, chociaż istnieje akt mający pozory orzeczenia. Pozorna jest bowiem nie prawomocność formalna, ta ma charakter rzeczywisty[4]. Zasadniczym argumentem mającym wesprzeć tezę o prawomocności nieważnych orzeczeń stanowi dopuszczalność zaskarżenia takiego orzeczenia nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. *Prima vista* powyższe rozumowanie znajduje uzasadnienie w treści art. 104 k.p.k. Przepis ten dotyczy sytuacji, w której przyczyna nieważności została zauważona dopiero w postępowaniu prowadzonym po uchyleniu orzeczenia obciążonego uchybieniami skutkującymi nieważność. Ponieważ ustawodawca posłużył się w tym przepisie sformułowaniem „uchylenie orzeczenia", co może nastąpić zarówno na skutek uwzględnienia zwyczajnych środków odwoławczych, jak i nadzwyczajnych środków zaskarżenia, tym samym dopuścił możliwość zaskarżenia orzeczeń nieważnych nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia. Oznacza to w konsekwencji uznanie, że orzeczeniom nieważnym przysługuje cecha prawomocności. Przy odmiennym założeniu trudno byłoby zaakceptować skuteczność orzeczenia uchylającego decyzję dotkniętą przyczyną nieważności, wydanego w trybie kasacji lub wznowienia postępowania. Nie można jednak nie zauważyć, że rozwiązanie to jest podyktowane wyłącznie względami ekonomiki procesowej uwidaczniającej się w braku potrzeby stwierdzania nieważności już uchylonego orzeczenia. Obie decyzje wywołują bowiem identyczny skutek, polegający na eliminacji wadliwego orzeczenia. To co je różnicuje, to moment z jakim następuje jego unicestwienie, czego konsekwencją jest deklaratoryjny charakter postanowienia w przedmiocie nieważności oraz konstytutywna moc decyzji uchylającej zaskarżone orzeczenie. Tym samym fakt, że procedura karna dopuszcza sytuację, w której orzeczenie obciążone uchybieniami stanowiącymi przyczynę nieważności, których nie dostrzegły strony procesowe i sądy kolejno kontrolujące tego rodzaju decyzję, zostaje uchylone w ramach nadzwyczajnego środka zaskarżenia, nie może stanowić żadnego argumentu w dyskusji dotyczącej prawomocności nieważnych orzeczeń.

Zaadaptowanie powyższych poglądów na potrzeby ustaleń dotyczących prawomocności represjonujących orzeczeń musi być poprzedzone jeszcze jedną uwagą. Nieważność jest konsekwencją wady orzeczenia, która w świetle przepisów obowiązujących w czasie jego ferowania stanowi przyczynę nieważności[5]. Wejście w życie ustawy lutowej, określającej sposób unicestwienia represjonujących orzeczeń, nastąpiło w okresie, w którym

[4] M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965, s. 158, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, red. Z. Gostyński, Warszawa 1998, s. 373.

[5] Uchwała SN z dnia 16 III 2000 r., I KZP 56/99, OSNKW 2000, z. 3 - 4, poz. 19; Postanowienie SN z dnia 15 IV 1999 r., V KO 96/98, OSNKW 1999, z. 5 - 6, poz. 25.

polska procedura karna nie regulowała instytucji nieważności decyzji procesowych. W przypadku orzeczeń represjonujących zachodzi więc konieczność oddzielenia dwóch momentów – uzyskania przez orzeczenie cech określonych w art. 1 ust. 1, 2 ustawy (data wydania orzeczenia) i nadania tym cechom znaczenia poprzez przyjęcie, iż stanowią one przyczynę nieważności dotkniętego nimi orzeczenia (data wejścia w życie ustawy lutowej). Zabieg ten prowadzi do wniosku, że jakkolwiek represjonujące orzeczenia w momencie ich wydania posiadały cechy obecnie decydujące o ich nieważności, to nie były one nieważne. Nie ulega natomiast wątpliwości, że orzeczenia te stały się prawomocne. Taki charakter orzeczenia te zachowały do momentu wejścia w życie ustawy lutowej. Zawarte w tym akcie uregulowania nadały im z mocą wsteczną cechę orzeczenia nieistniejącego w sferze prawnej, co automatycznie pozbawiło je atrybutu prawomocności. Nieco inaczej natomiast należy potraktować represjonujące orzeczenia, które w momencie ich wydawania były obciążone uchybieniami, skutkującymi w świetle k.p.k. z 1928 r. ich nieważnością. W konsekwencji tego, że k.p.k. z 1969 r. zlikwidował instytucję nieważności, zaliczając niektóre uchybienia stanowiące jej podstawę do tzw. bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia (art. 388 k.p.k. z 1969 r.) pojawia się bowiem pytanie: czy po wejściu w życie tej regulacji orzeczenia wydane w okresie, gdy obowiązujące przepisy procesowe przewidywały instytucję nieważności stały się orzeczeniami ważnymi. Niewątpliwym jest, że po tej dacie wyłączna droga obalenia tego rodzaju orzeczeń polegała na uruchomieniu nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postaci rewizji nadzwyczajnej lub wznowienia postępowania. Nie można nie zauważyć, że w tych przypadkach podstawą nadzwyczajnego środka zaskarżenia były uchybienia kiedyś decydujące o nieważności określonego orzeczenia. Ustalenie w postępowaniu toczącym się w ramach rewizji nadzwyczajnej lub mającym na celu wznowienie postępowania, iż uchybienia te istnieją, rodziło obowiązek uchylenia dotkniętego nimi orzeczenia. Z istoty instytucji nieważności wynika natomiast, że w razie ustalenia przyczyny nieważności orzeczenia nieważnego nie można uchylić. Wydaje się więc, że zmiana trybu eliminowania orzeczeń dotkniętych w momencie wydania nieważnością, polegająca na dopuszczeniu ich uchylania ze skutkiem konstytutywnym, decyduje o nadaniu tym orzeczeniom cechy ważności. Tym samym pierwotnie nieistniejące w sferze prawnej represjonujące orzeczenie stało się ważnym, by ponownie, z mocy uregulowania zawartego w ustawie lutowej, stać się nieistniejącym w sferze prawnej.

Pozostaje wyróżnić pewne charakterystyczne cechy unormowania postępowania rehabilitacyjnego. Dzięki ich zestawieniu z uregulowaniem dotyczącym identycznych kwestii w ramach nadzwyczajnych środków zaskarżenia i instytucji nieważności możliwe będzie uchwycenie zbieżności pomiędzy postępowaniem przewidzianym w ustawie lutowej a jednym z tych modeli postępowań. Moim zdaniem punktami odniesienia, których analiza pozwoli na określenie charakteru postępowania rehabilitacyjnego będą następujące elementy:

— przedmiot postępowania,

— sposób jego uruchamiania,
— zasięg kontroli dokonywanej w ramach postępowania,
— dewolutywność wniosku uruchamiającego postępowanie,
— dopuszczalność przeprowadzenia postępowania,
— konsekwencje orzeczenia wydanego w następstwie przeprowadzenia postępowania rehabilitacyjnego.

Zadaniem sądu w postępowaniu toczącym się w celu wyeliminowania orzeczenia dotkniętego nieważnością z przyczyn określonych w k.p.k. jest wyłącznie ustalenie kwestii istnienia, bądź wykluczenie przyczyn decydujących o jego nieważności. *Prima vista* mogłoby się więc wydawać, że zastosowanie dla zrehabilitowania osób represjonowanych instytucji nieważności i szczegółowe określenie cech, których konsekwencją jest nieważność orzeczenia stanowiącego przejaw represji, przesądza o przedmiocie postępowania rehabilitacyjnego. Przed ostatecznym ograniczeniem przedmiotu postępowania rehabilitacyjnego do zbadania kwestii spełniania przez określone orzeczenie przewidzianych w ustawie podstaw rehabilitacji koniecznym jest ich określenie. Ustawa uznała za nieważne orzeczenia wydane przez polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub przez organy pozasądowe w okresie od rozpoczęcia ich działalności na ziemiach polskich, począwszy od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1956 r. Badanie czy kwestionowane orzeczenie mieści się w określonym przez ustawę czasowym i podmiotowym zakresie dopuszczalności rehabilitacji jest rzeczą oczywistą. Podobne twierdzenie jest mniej oczywiste w przypadku przedmiotowych podstaw rehabilitacji osób represjonowanych. Rodzące się wątpliwości nie dotyczą oczywiście konieczności zbadania w postępowaniu rehabilitacyjnym czy podstawy te istnieją, ale znaczenia, jakie w tej mierze ma sformułowanie zawarte w art. 2 ust. 1 zd. 2 ustawy lutowej. Przepis ten określa, że stwierdzenie nieważności orzeczenia uznaje się za równoznaczne z uniewinnieniem. W szczególności chodzi o odpowiedź na pytanie: czy sformułowanie to oznacza, iż przedmiotem postępowania rehabilitacyjnego jest kwestia odpowiedzialności karnej osoby represjonowanej, a stwierdzenie nieważności przesądza o braku tej odpowiedzialności, czy też użycie przez ustawodawcę takiego zwrotu wynika wyłącznie z chęci uhonorowania zasług osób, które w przeszłości prowadziły działalność na rzecz suwerenności politycznej Polski. Na tę drugą ewentualność wskazuje wykładnia gramatyczna tego przepisu. Zawarte w niej zwroty „uznaje się" i „równoznaczne" sugerowałyby, iż uniewinnienie osoby represjonowanej jest wyrazem woli ustawodawcy, a nie wynikiem ustaleń przesądzających o braku odpowiedzialności, poczynionych w postępowaniu rehabilitacyjnym. Zasadniczym przedmiotem procesu karnego jest kwestia odpowiedzialności prawnej za określony czyn przestępczy, w ramach której należy zbadać czy przestępstwo w ogóle zostało popełnione, kto je popełnił i jak powinny kształtować się konsekwencje prawne czynu przestępczego. By możliwe było rozwianie wątpliwości dotyczących przedmiotu postępowania rehabilitacyjnego konieczna jest analiza przedmiotowych podstaw rehabilitacji. Ustawa lutowa określa je w sposób następujący:

— związek czynu zarzucanego lub przypisanego z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego,
— wydanie orzeczenia z powodu takiej działalności,
— wydanie orzeczenia za opór przeciw kolektywizacji wsi i obowiązkowym dostawom,
— popełnienie czynu w celu uniknięcia w stosunku do siebie lub innej osoby represji za działalność, o której mowa wyżej.

Precyzując określone wyżej podstawy rehabilitacji należy zauważyć, że pierwsza z nich dotyczy sytuacji, w której określona osoba popełniła czyn zabroniony, który miał związek z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a następnie za taki czyn została skazana, bądź też prowadzono przeciwko niej postępowanie karne, umorzone z innych powodów niż te, o których mowa w art. 11 ust. 1 k.p.k. z 1969 r. (obecnie odpowiednio w art. 17 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). Kolejna z wymienionych podstaw znajdzie zastosowanie wobec orzeczenia wydanego względem osoby, która nie dopuściła się żadnego przestępstwa, ale prowadziła działalność niepodległościową i w odwecie za prezentowane poglądy, niechęć, wrogość okazywaną istniejącemu ustrojowi została pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Problematyczna staje się natomiast sytuacja, w której określona osoba popełniła czyn zabroniony, pozostający bez żadnego związku z prowadzoną przez siebie działalnością niepodległościową i za ten czyn została skazana. By sytuację tę jeszcze skomplikować, można założyć, że osoba ta podnosi, iż ukarano ją za ten czyn nadmiernie surowo, właśnie ze względu na prowadzoną działalność niepodległościową. Wydaje się, że w obu omawianych przypadkach brak jest podstaw, by przyjąć, że został spełniony wymóg wydania orzeczenia z powodu działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Przyczynę wydania orzeczenia stanowi bowiem rzeczywiście popełnione przestępstwo, nie zaś poglądy i działania o charakterze niepodległościowym. Trzecią przyczyną nieważności orzeczenia jest fakt wydania go za opór przeciwko kolektywizacji wsi i obowiązkowym dostawom. Jakkolwiek ustawa bezpośrednio o tym nie wspomina, wydaje się, że przyczyna ta zaistnieje również, gdy określoną osobę represjonowano na podstawie innych zarzutów, jeżeli powodem był opór przeciwko kolektywizacji wsi i obowiązkowym dostawom. Rozumiem przez to sytuację zbieżną z wydaniem orzeczenia z powodu działalności niepodległościowej, a więc polegającą na tym, że dana osoba nie popełniła czynu, którego dotyczy wydane wobec niej orzeczenie, natomiast prowadziła działalność przeciwko kolektywizacji i obowiązkowym dostawom i w odwecie za tę działalność stosowano względem niej represje karne. Ostatnią przyczyną nieważności orzeczenia jest fakt, iż dotyczy ono czynu popełnionego w celu uniknięcia represji w stosunku do siebie lub innej osoby za działalność na rzecz niepodległości, opór przeciwko kolektywizacji wsi i przymusowym dostawom.

Tak szczegółowa analiza określonych przez ustawę przyczyn nieważności była niezbędna dla dokonania ich podziału z punktu widzenia tego, czy fakt popełnienia przez określoną osobę czynu, którego dotyczy represjonujące orzeczenie, rzeczywiście miał miejsce. Do pierwszej z wyodrębnio-

nych według tego kryterium grupy należy zaliczyć sytuacje, w których osoba represjonowana istotnie dopuściła się zarzucanego lub przypisanego jej czynu. Drugą grupę tworzą natomiast przyczyny charakteryzujące się tym, że czyn, którego dotyczy represjonujące orzeczenie w ogóle nie zaistniał.

Sąd, podejmując decyzję o wyeliminowaniu z obrotu prawnego represjonującego orzeczenia ma obowiązek ustalenia istnienia konkretnej przyczyny nieważności. Zgodnie bowiem z zasadą prawdy rozstrzygnięcie sądu powinno być oparte na ustaleniach faktycznych, zgodnych z obiektywną rzeczywistością. W pierwszej kolejności należy ustalić czy określona osoba istotnie popełniła czyn, którego dotyczy kwestionowane orzeczenie. Pozytywne rozstrzygnięcie tej kwestii rodzi konieczność zbadania związku pomiędzy tym czynem a działalnością na rzecz uzyskania przez Polskę suwerenności politycznej, bądź też ustalenia, iż stanowi on opór przeciwko kolektywizacji wsi lub obowiązkowym dostawom albo popełniono go celem uniknięcia represji za tego rodzaju działalność. Argumenty służące wykazaniu merytorycznego charakteru rozstrzygnięcia polegającego na stwierdzeniu istnienia przyczyny nieważności należącej do tej grupy, mogą być oparte jedynie na ustaleniu, czy rozstrzygnięcie to jest równoznaczne z ustaleniem nieprzestępności czynu przypisanego lub zarzucanego osobie represjonowanej. Ponieważ ustawa wiąże istnienie podstawy rehabilitacji ze ściśle określoną działalnością osoby represjonowanej, w istocie konieczne staje się znalezienie odpowiedzi na pytanie czy działalność, o której mowa w ustawie decyduje o braku przestępności czynu mającego z nią związek. Bardzo duże znaczenie ma w tej mierze definicja przestępstwa sformułowana w k.k. z 1969 r. Zgodnie z art. 1 tego kodeksu przestępstwo stanowił czyn społecznie niebezpieczny, zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Z kolei art. 26 § 1 k.k. z 1969 r. doprecyzowując tę definicję określał, iż nie stanowi przestępstwa czyn, którego społeczne niebezpieczeństwo jest znikome. Do uznania, że dany czyn jest przestępstwem nie wystarczał zatem sam fakt zrealizowania ustawowych znamion określonego czynu zabronionego, konieczne było również zaistnienie elementu materialnego w postaci społecznego niebezpieczeństwa, występującego w stopniu większym niż znikomy. Po zmianach politycznych, które nastąpiły w 1989 r. w orzecznictwie Sądu Najwyższego dość wyraźnie zarysowała się tendencja do rozumienia społecznego niebezpieczeństwa jako materialnej cechy czynu sprzecznego z zasadami moralnymi, społecznymi i nie będącego realizacją przysługujących każdemu praw człowieka i obywatela[6]. W konsekwencji w orzeczeniach dotyczących osób represjonowanych z powodów politycznych możliwe było uznanie, że działanie będące próbą przeciwstawienia się systemowi totalitarnemu, podjęte w celu krytyki oraz naprawy istniejącej rzeczywistości i będące realizacją przysługujących każdej osobie praw politycznych – chociaż formalnie wyczerpuje znamiona ustawy karnej – nie stanowiło przestępstwa ze względu na brak w takim czynie społecznego niebezpieczeństwa[7]. Czyny tego rodzaju traktowano ja-

[6] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 120.

[7] Postanowienie SN z dnia 25 IV 1991r., WRN 45/91, OSNKW 1991, z. 10 - 12, poz. 19.

ko całkowicie pozbawione społecznego niebezpieczeństwa, nie zawierające go nawet w stopniu znikomym. Zupełny brak materialnych cech przestępstwa powodował konieczność uznania, iż sprawca w ogóle nie popełnił przestępstwa, a w konsekwencji, na podstawie art. 1 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 11 pkt. 1 k.p.k. z 1969 r., uniewinnienie takiej osoby. Z powyższymi tezami Sądu Najwyższego doskonale komponuje się ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W ten sposób ustawodawca uznał bowiem, że określone kategorie zachowań, ze względu na zupełny brak społecznego niebezpieczeństwa w wyżej przyjętym rozumieniu, nie mogą stanowić przestępstwa[8]. Założenie to daje się szczególnie łatwo uzasadnić w odniesieniu do podstawy rehabilitacji polegającej na związku zarzucanego lub przypisywanego czynu z działalnością na rzecz suwerenności politycznej Polski. Analizując ten związek równocześnie bada się istnienie materialnego elementu przestępstwa w postaci społecznego niebezpieczeństwa czynu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przy ocenie stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu należało mieć na uwadze zarówno stronę przedmiotową, jak i podmiotową określonego czynu. Zbieżne z tym stanowiskiem jest uregulowanie zawarte w art. 115 § 2 k.k. określające elementy decydujące o społecznej szkodliwości czynu. Oczywiście zawartych tu wyliczeń nie można w prosty sposób wykorzystać do potrzeb związanych z ustalaniem braku przestępności czynu, którego dotyczy represjonujące orzeczenie. Niemniej z powyższych uwag wynika, że badanie tego rodzaju podstawy rehabilitacji powinno obejmować zarówno przedmiotową, jak i podmiotową stronę zachowania osoby represjonowanej. To teoretyczne założenie znajduje potwierdzenie w praktyce funkcjonowania ustawy. Powszechnie przyjmuje się, że dla uznania zachowania określonej osoby za działalność niepodległościową konieczne jest nie tylko ustalenie, że obiektywnie sprzyjało ono odzyskaniu suwerenności politycznej Polski ale również, iż wynikało z dążenia do zmiany ówczesnego ustroju[9]. Pewną trudność może sprawiać fakt, że pojęcie pierwotnie szkodliwości społecznej czynu wprowadzono do k.p.k. w 1949 r. (art. 54, później art. 49). Wyprowadzanie wniosku, iż powyższy wywód ma rację bytu jedynie w odniesieniu do represjonujących orzeczeń wydanych po tej dacie, jest jednak błędne. Pojęcie społecznego niebezpieczeństwa czynu jako materialna cecha definicji przestępstwa funkcjonowało bowiem w praktyce orzeczniczej znacznie wcześniej[10].

Nieco inaczej natomiast należy uzasadniać merytoryczny charakter rozstrzygnięcia ustalającego istnienie przyczyny nieważności należącej do drugiej z wyodrębnionych grup. Niezbędne dla przyjęcia, że zachodzi tego

[8] Por. A. Czarnota, P. Hofmański, *Prawo, historia, sprawiedliwość. Polska ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego a zasady rządów prawa*, w: *Aktualne problemy prawa karnego i kryminologii*, Białystok 1998, s. 144.

[9] Uchwała SN z dnia 12. II. 1992, I KZP 5/92, OSNKW 1992, z. 5 - 6, poz. 36; Postanowienie SA w Gdańsku z 18 IX 1991 r., Akz 149/91, OSA 1992, z. 2, poz. 17; Postanowienie SN z 20 XI 1991 r., I KZP 25/91, OSNKW 1992, z. 3 - 4, poz. 22.

[10] Wyrok SN z dnia 10 XI 1995 r., II KRN 137/95, OSNKW 1996, z. 1 - 2, poz. 13. Por. J. Tylman, *Zasada legalizmu w procesie karnym*, Warszawa 1965, s. 159 i n.

rodzaju podstawa rehabilitacji jest w pierwszej kolejności ustalenie, że określona osoba nie popełniła czynu, którego dotyczy represjonujące orzeczenie, natomiast kolejny krok będzie polegał na stwierdzeniu, że osoba ta prowadziła działalność niepodległościową, stawiała opór wobec kolektywizacji wsi i obowiązkowym dostawom, i w odwecie za tego rodzaju postawę wydano względem niej kwestionowane orzeczenie. Okoliczność objęta pierwszym z powyższych ustaleń w zwykłym postępowaniu karnym stanowi negatywną przesłankę procesową rodzącą obowiązek umorzenia postępowania, bądź też uniewinnienia oskarżonego. Na gruncie postępowania rehabilitacyjnego poczynienie takiego ustalenia nie wystarcza do merytorycznego zakończenia sprawy. Nie ulega wątpliwości, że działalność prowadzona przez osobę represjonowaną jest okolicznością występującą poza postępowaniem, w ramach którego wydano nieważne orzeczenie. Postawa osoby represjonowanej była przyczyną wszczęcia i przeprowadzenia tego postępowania, natomiast samo postępowanie i wydane w nim orzeczenie dotyczyło czynu nie związanego z tą działalnością. Ilustrując powyższy wywód przykładem można założyć sytuację skazania osoby represjonowanej w sfingowanym procesie za przestępstwo polegające na współpracy z okupantem hitlerowskim, gdy rzeczywistą przyczyną pociągnięcia tej osoby do odpowiedzialności karnej była jej działalność w Armii Krajowej. Rzeczywista przyczyna wydania wyroku funkcjonuje poza procesem, którego przedmiotem była kwestia odpowiedzialności za określone przestępstwo. Wydaje się, że można w związku z tym zaryzykować stwierdzenie, iż o ile rzeczywiście prowadzona działalność jest, co prawda powodem, dla którego stworzono tę podstawę rehabilitacji i bez której podstawa ta nie zaistnieje, to skutek unicestwienia represjonującego orzeczenia, polegający na uniewinnieniu określonej osoby jest konsekwencją ustalenia, iż osoba ta nie popełniła czynu, którego orzeczenie to dotyczy.

Przedmiotem postępowania rehabilitacyjnego jest więc kwestia odpowiedzialności karnej osoby represjonowanej za zarzucany lub przypisany jej czyn, ale tylko w takim zakresie, jaki jest niezbędny dla ustalenia istnienia lub wykluczenia przyczyn nieważności[11]. Z zamieszczonego wyżej wywodu wynika, że zakres ten będzie obejmował badanie tego czy osoba represjonowana istotnie dopuściła się czynu, którego dotyczy kwestionowane orzeczenie oraz ustalenie przestępności faktycznie popełnionego przez nią czynu. Poza obrębem zainteresowania sądu znajdują się natomiast jakiekolwiek inne aspekty zasadniczego przedmiotu postępowania.

Założeniem ustawy lutowej jest więc nieprawidłowość orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych. Pojęcie nieprawidłowości należy wiązać z brakiem merytorycznej trafności represjonujących orzeczeń. Poprzez fakt, iż stwierdzenie nieważności jest równoznaczne z uniewinnieniem osoby represjonowanej, przejawia się reformacyjny charakter postępowania rehabilitacyjnego. Generalnie reformacyjny charakter postępowania polega bowiem na uprawnieniu sądu dokonującego kontroli określonego orzeczenia do usunięcia nieprawidłowości zaskarżonych decyzji, co może nastąpić

[11] Postanowienie SN z dnia 6 III 1997 r., IV KKN 78/96, „Prokuratura i Prawo" 1998, nr 5, s. 15.

poprzez uchylenie orzeczenia lub też wprowadzenie w nim stosownych zmian.

Fakt, że postępowanie rehabilitacyjne służy nie tylko unicestwieniu bytu prawnego orzeczeń stanowiących przejaw represji, ale również skorygowaniu nieprawidłowej merytorycznie decyzji, przesądza o charakterze tego postępowania. Elementy te są bowiem w znacznej mierze zbieżne z cechami postępowania toczącego się w ramach nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Zarówno konstrukcja kasacji, jak i wznowienia postępowania dopuszcza bowiem sytuację, w której przedmiotem postępowania toczącego się przed sądem rozpoznającym nadzwyczajny środek zaskarżenia w pierwszej kolejności będzie ustalenie istnienia podstawy kasacji lub wznowienia postępowania, a następnie kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy czynu. Zgodnie z art. 537 § 2 i 547 § 3 k.p.k. sąd rozpoznający kasację lub wniosek o wznowienie może, po ustaleniu podstawy nadzwyczajnego środka zaskarżenia, uchylić kwestionowane orzeczenie i uniewinnić oskarżonego. Możliwość taka istnieje jednak tylko, gdy skazanie jest oczywiście niesłuszne, bądź w przypadku wznowienia postępowania, gdy nowe fakty lub dowody wskazują, że orzeczenie jest oczywiście niesłuszne.

Postępowanie mające na celu unicestwienie represjonujących orzeczeń jest uruchamiane wyłącznie pod warunkiem złożenia odpowiedniego wniosku przez uprawniony podmiot. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy, prawo do złożenia takiego wniosku posiada Rzecznik Praw Obywatelskich, Minister Sprawiedliwości, prokurator, osoba represjonowana, osoba uprawniona do składania na jej korzyść środków odwoławczych. Prawo uruchomienia postępowania rehabilitacyjnego ma również organizacja zrzeszająca osoby represjonowane za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W razie, gdy represjonowany nie żyje, jest nieobecny w kraju, bądź też jest chory psychicznie, prawo do złożenia wniosku ma krewny w linii prostej osoby represjonowanej, przysposabiający lub przysposobiony, rodzeństwo oraz jej małżonek. Zasada uruchamiania postępowania rehabilitacyjnego na wniosek uprawnionych osób została przełamana w jednej sytuacji. Mianowicie, gdy w sprawie osoby represjonowanej wniesiona została rewizja nadzwyczajna lub wniosek o wznowienie postępowania i środki te nie zostały rozpoznane do dnia wejścia w życie ustawy lutowej, sprawę należało z urzędu przekazać do rozpoznania właściwemu na podstawie przepisów ustawy sądowi wojewódzkiemu (obecnie okręgowemu) lub okręgowemu sądowi wojskowemu. Krąg podmiotów posiadających prawo do inicjowania postępowania toczącego się w ramach tych dwóch nadzwyczajnych środków zaskarżenia (w przypadku rewizji nadzwyczajnej – Minister Sprawiedliwości, Prokurator Generalny, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego oraz Rzecznik Praw Obywatelskich w sprawach podlegających właściwości sądów powszechnych, zaś w sprawach objętych właściwością sądów wojskowych dodatkowo Prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego i Naczelny Prokurator Wojskowy, natomiast w przypadku wznowienia postępowania – strony oraz sąd z urzędu) był częściowo zbieżny z tymi, które mają prawo do inicjowania postępowania rehabilitacyjnego. W konsekwencji we

wszystkich przypadkach, w których zbieżność ta występowała, postępowanie rehabilitacyjne poprzedzało żądanie wyeliminowania określonego orzeczenia pochodzące od podmiotu uprawnionego do jego uruchamiania. Porównanie sposobu wszczęcia postępowania rehabilitacyjnego ze sposobami wdrożenia postępowania w przedmiocie stwierdzenia nieważności i postępowań toczących się w ramach nadzwyczajnych środków zaskarżenia także przekonuje do jego ulokowania w tej ostatniej grupie. Uruchomienie postępowania mającego na celu wyeliminowanie orzeczenia dotkniętego nieważnością z przyczyn określonych w k.p.k. może bowiem nastąpić w wielu trybach. Przepis art. 102 § 2 k.p.k. przewiduje, że sąd stwierdza nieważność z urzędu, z inicjatywy organu postępowania albo na wniosek strony. Dopuszcza się również możliwość wdrożenia tego postępowania w wyniku wniesienia zwyczajnego środka odwoławczego lub nadzwyczajnego środka zaskarżenia[12]. Pozostawiając inicjatywę uruchomienia postępowania rehabilitacyjnego w rękach podmiotów, o których mowa w art. 3 ust. 1 ustawy wyraźnie nawiązano do konstrukcji nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Przeprowadzenie postępowania w ramach kasacji, bądź instytucji wznowienia postępowania warunkowane jest złożeniem stosownego żądania przez strony prawomocnie zakończonego procesu lub też inne podmioty, którym ustawa prawo to przyznaje (art. 521 k.p.k.). Fakt, że postępowanie rehabilitacyjne służy wyeliminowaniu orzeczeń, które w przeszłości uzyskały cechę prawomocności i są merytorycznie nieprawidłowe powoduje, iż wniosek uprawnionych do jego uruchomienia podmiotów, należy traktować jako skargę etapową, warunkującą przejście do kolejnego etapu procesu, w ramach którego wydano represjonujące orzeczenie[13].

Formuła, iż kontrola dokonywana w ramach postępowania rehabilitacyjnego obejmuje decyzje posiadające cechy, o których mowa w art. 1 ust. 1 i 2 ustawy lutowej jest, dla określenia zasięgu instytucji nieważności orzeczeń represjonujących, tyleż oczywista, co niewystarczająca. Pomija bowiem różnorodność konfiguracji mogących zaistnieć w procesie toczącym się w sprawie osoby walczącej o niepodległy byt Państwa Polskiego. Kwestia zasięgu instytucji nieważności uregulowanej w ustawie lutowej nie budzi wątpliwości tylko w sytuacji, gdy sprawa osoby represjonowanej została sfinalizowana przed organem orzekającym w I instancji. W razie, gdy w postępowaniu zapadło więcej niż jedno orzeczenie, ustalenie zasięgu kontroli dokonywanej na gruncie ustawy wymaga określenia, które spośród decyzji zapadających w kolejnych instancjach procesu toczącego się w sprawie osoby walczącej o suwerenność polityczną Polski podlegają unicestwieniu poprzez stwierdzenie ich nieważności.

Wyżej zamieszczono pewną sugestię dotyczącą zasięgu instytucji nieważności uregulowanej w ustawie lutowej. Rozważania odnoszące się do prawomocności orzeczeń uznanych za przejaw represji wskazują, iż obej-

[12] P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, s. 476; E. L. Wędrychowska, *Nieważność orzeczeń w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo" 1998, nr 1, s. 31.

[13] T. Grzegorczyk, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1999, s. 793; T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 1998, s. 1007; W. Daszkiewicz, T. Nowak, S. Stachowiak, *Proces karny. Część szczególna*, Poznań 1996, s. 14.

muje on decyzje ostatecznie rozstrzygające sprawę osoby represjonowanej, nie zaś orzeczenia, które utraciły moc prawną w wyniku ich uchylenia w wyroku zapadłym w instancji odwoławczej, czy orzeczeniu podjętym w trybie nadzwyczajnych środków zaskarżenia[14]. Tezę, iż orzeczenia, które utraciły moc prawną na skutek decyzji wydanej w instancji odwoławczej lub w trybie nadzwyczajnych środków zaskarżenia nie są objęte zakresem ustawy lutowej wspiera bardzo poważny argument. Nie ulega wątpliwości, iż możliwość stwierdzenia nieważności represjonującego orzeczenia uzależniona jest od istnienia decyzji posiadającej cechy stanowiące przyczynę nieważności w rozumieniu art. 1 ust. 1 i 2 ustawy lutowej w momencie wejścia w życie tego aktu prawnego. Specyfika instytucji nieważności uregulowanej w ustawie lutowej polega na konieczności oddzielenia momentu, w którym orzeczenie uzyskało cechy będące przyczyną nieważności (data wydania orzeczenia) i momentu, w którym tego rodzaju uchybienia z mocą wsteczną nadały obarczonym nimi decyzjom cechę nieważności (data wejścia w życie ustawy lutowej). Fakt uchylenia określonego orzeczenia przed drugą z tych dat powoduje unicestwienie ich bytu prawnego, a w konsekwencji uniemożliwia uzyskanie przez obciążające to orzeczenie wady prawne charakteru przyczyny nieważności.

Przy założeniu, że orzeczenie uznane przez ustawę za przejaw represji wydał sąd I instancji określenie, jak na gruncie postępowania rehabilitacyjnego kształtuje się zasięg kontroli instytucji nieważności, sprowadza się do odpowiedzi na pytanie: czy fakt wadliwości tej decyzji z punktu widzenia kryteriów zawartych w ustawie lutowej wpływa na ważność orzeczeń podjętych w kolejnych instancjach procesu toczącego się w sprawie osoby represjonowanej. Problem podobnej natury występuje zarówno na gruncie nadzwyczajnych środków zaskarżenia, jak i w ramach instytucji nieważności uregulowanej w k.p.k.

Celem rozstrzygnięcia wpływu wady obciążającej orzeczenie sądu I instancji na zasięg kontroli dokonywanej w trybie kasacji, niezbędne jest ustalenie pojęcia przedmiotu, substratu zaskarżenia i jego oddzielenie od zasięgu kontroli kasacyjnej. Pierwsze pojęcie oznacza kategorie orzeczeń, które bezpośrednio mogą być atakowane poprzez wniesienie tego środka, czyli upraszczając rodzaje decyzji, w stosunku do których istnieje możliwość wniesienia kasacji. Zgodnie z art. 519 k.p.k. w przypadku stron są to prawomocne wyroki sądu odwoławczego kończące postępowanie. W kasacji skierowanej przeciwko orzeczeniu sądu odwoławczego dopuszczalne jest jednak podnoszenie zarzutów pod adresem decyzji sądu I instancji. Uchybienia obciążające orzeczenie pierwszoinstancyjne mają dla kontroli kasacyjnej znaczenie o tyle, o ile sąd odwoławczy nie dokonał ich korektury, mimo, że w ogóle mógł i powinien zmienić albo uchylić orzeczenie sądu I instancji w związku z rozpoznaniem środka odwoławczego[15]. W takich

[14] Postanowienie SA w Krakowie z dnia 25 V 1994 r., II Akz 68/94, KZS 1994, z. 6 - 8, poz. 78; Postanowienie SA w Krakowie z dnia 30 I 1997 r., II Ako 120/96, KZS 1997, z. 1, poz. 49; Postanowienie SA w Krakowie z dnia 24 III 1993 r., II Akz 281/92, KZS 1993, z. 3, poz. 35.

[15] Wyrok SN z dnia 28 XI 1996 r., III KKN148/96, OSNKW 1997, z. 1 - 2, poz. 12.

przypadkach zasięg kontroli kasacyjnej będzie rozciągał się niejako w głąb procesu, obejmując orzeczenia wydawane w kolejno niższych instancjach.

Możliwość rozciągnięcia zasięgu decyzji uchylającej orzeczenie, podjętej w ramach instytucji wznowienia postępowania, na decyzje zapadające w kolejno niższych instancjach uzależniona jest od tego, która z nich obciążona jest wadą stanowiącą podstawę wznowienia. Jeżeli występuje ona już w orzeczeniu wydanym przez sąd I instancji, a następnie nie usunięto jej w postępowaniu odwoławczym, zachodzi potrzeba uchylenia orzeczeń obu instancji sądowych[16].

Wywód ten wymaga uzupełnienia o sytuację, w której nieważnością dotknięte jest orzeczenie sądu I instancji, zaś sąd II instancji, sprawując kontrolę odwoławczą przeoczył przyczynę nieważności określoną w k.p.k. i utrzymał w mocy nieważne orzeczenie, bądź też zmienił nieważną decyzję. W przypadku, gdy decyzja pierwszoinstancyjna jest dotknięta nieważnością z powodu zaistnienia uchybień określonych w art. 101 § 1 pkt. 1, 3, 4 (niepodleganie orzecznictwu polskich sądów karnych, naruszenie prawomocności materialnej, orzeczenie kary, środka karnego lub środka zabezpieczającego nie znanego ustawie) wada tego rodzaju dotyka również orzeczenie ferowane przez sąd odwoławczy. Fakt, iż w tym szczególnym układzie procesowym sąd odwoławczy przeoczył pozostałe przyczyny nieważności był, na gruncie pierwotnie obowiązującego brzmienia art. 101 k.p.k., kwalifikowany jako uchybienie wymienione w pkt. 8 § 1 tego artykułu. Inna, co najmniej równie poważna obraza prawa skutkująca w myśl tego przepisu nieważnością orzeczenia, polegała na wydaniu orzeczenia pomimo bezprzedmiotowości kontroli odwoławczej[17]. Wobec rezygnacji z otwartego katalogu przyczyn nieważności wykluczyć należy, by decyzje sądu odwoławczego, wydane po nowelizacji k.p.k., dotknięte tego rodzaju wadą prawną mogły być z jej powodu nieważnymi. W przypadkach, gdy uchybienie stanowiące przyczynę nieważności obciąża orzeczenia obu instancji, kontrola dokonywana w ramach instytucji nieważności ma, w odniesieniu do poszczególnych orzeczeń, odrębny charakter. Najlepiej obrazuje to fakt możliwego unicestwienia bytu prawnego poszczególnych decyzji w dwóch różnych postępowaniach. W razie, gdy analizowany układ procesowy rozgrywa się na płaszczyźnie decyzji sądu okręgowego i sądu apelacyjnego właściwe do stwierdzenia ich nieważności będą inne sądy (odpowiednio sąd apelacyjny i Sąd Najwyższy).

Wpływ uchybienia obciążającego orzeczenie sądu I instancji wydane w procesie zakończonym prawomocnym orzeczeniem sądu odwoławczego na możliwość unicestwienia bytu prawnego obu decyzji uzależniona jest zatem od przeoczenia, pominięcia tego uchybienia przez sąd orzekający w ramach nadzwyczajnego środka zaskarżenia, bądź też od niemożności skorygowania przez ten sąd wadliwego, w świetle późniejszej wiedzy, orze-

[16] Por. M. Biłyj, A. Murzynowski, *Wznowienie postępowania karnego w PRL w świetle prawa i praktyki*, Warszawa 1980, s. 138; S. Śliwiński, *Wznowienie postępowania karnego w prawie Polski na tle porównawczym*, Warszawa 1957, s. 162 - 163; A. Kaftal, *Kontrola prawomocnych orzeczeń w polskim procesie karnym*, Warszawa 1971, s. 205 - 207.

[17] P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks...*, t. I, s. 461 - 462.

czenia, wynikająca z braku informacji o przyczynach jego wadliwości. Podobnie kształtuje się zagadnienie eliminacji orzeczeń wydanych w ramach kontroli odwoławczej orzeczenia nieważnego. Możliwość unicestwienia bytu prawnego obu decyzji warunkowana jest przeoczeniem przyczyny nieważności przez sąd odwoławczy. W zależności od jej rodzaju fakt ten powodował rozciągnięcie uchybienia na orzeczenie sądu odwoławczego, bądź też, do czasu nowelizacji k.p.k., kreował nową przyczynę nieważności.

Przeniesienie tych rozważań na grunt orzeczeń wydanych w sprawie osoby walczącej o suwerenność polityczną Polski wymaga określenia typowych sytuacji procesowych, których analiza pozwoli na rozstrzygnięcie kwestii zasięgu instytucji nieważności określonej w ustawie lutowej. Orzeczenia wydane przez sądy powszechne w określonym przez ustawę czasowym zakresie dopuszczalności rehabilitacji, w zależności od momentu, w którym zostały podjęte, mogły być objęte dwoma modelami kontroli odwoławczej. W okresie powojennym funkcjonował system trójinstancyjny. Pierwszym środkiem zaskarżenia była apelacja, której wniesienie powodowało ponowne, merytoryczne rozpoznanie sprawy, czego konsekwencją był samoistny charakter wyroku wydawanego przez sąd II instancji. Jego mocą sąd mógł zatwierdzić zaskarżony wyrok lub uchylić go w całości, bądź w części, wydając nowe orzeczenie. Od wyroków wydanych w II instancji przysługiwała kasacja. W razie stwierdzenia przyczyny kasacyjnej Sąd Najwyższy uchylał zaskarżony wyrok i przekazywał sprawę sądowi merytorycznemu do ponownego rozpoznania. W przeciwnym razie kasacja ulegała oddaleniu. Od zasady kasacyjnego charakteru orzeczeń ferowanych przez Sąd Najwyższy kodeks wprowadzał wyjątek polegający na możliwości uchylenia zaskarżonej decyzji i wydania rozstrzygnięcia następczego w postaci uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania. System apelacyjno-kasacyjny został w 1949 r. zastąpiony dwuinstancyjnym tokiem postępowania, z jednoczesnym wprowadzeniem możliwości kontrolowania prawomocnego orzeczenia kończącego proces poprzez wniesienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia w postaci rewizji nadzwyczajnej[18]. Wyroki wydane w I instancji podlegały weryfikacji na skutek złożenia rewizji, w następstwie rozpoznania której, sąd rewizyjny mógł zaskarżony wyrok utrzymać w mocy lub uchylić w całości, bądź w części. W zależności od istniejącej sytuacji procesowej sąd kontrolujący kwestionowane orzeczenie mógł, po jego wyeliminowaniu, orzec odmiennie co do istoty sprawy (art. 388 § 1 k.p.k.), umorzyć postępowanie (art. 378 § 2 k.p.k.) lub przekazać sprawę do ponownego rozpoznania (art. 388 § 1 i 378 § 2 k.p.k.). Sąd rewizyjny mógł również wydać decyzję zmieniającą kontrolowane orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia o karze, środkach zabezpieczających lub wychowawczych (art. 384 k.p.k.). Identyczne decyzje mógł powziąć Sąd Najwyższy, dokonując kontroli w ramach rewizji nadzwyczajnej. Wobec braku regulacji dotyczącej rodzajów rozstrzygnięć podejmowanych przez Sąd Najwyższy aktualizowała się bowiem reguła określona art. 395 k.p.k.

[18] Ustawa z dnia 27 IV 1949 r., Dz. U. 194, Nr 32, poz. 238. W dalszej części rozważań tekst przepisów k.p.k. z 1928 r. i ich numerację podano w brzmieniu obowiązującym na podstawie obwieszczenia z dnia 2 IX 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu k.p.k. (Dz. U. 1950, Nr 40, poz. 364).

z 1928 r., nakazująca odpowiednie zastosowanie przepisów o rewizji. Dokonując pewnego uproszczenia można uszeregować orzeczenia zapadające w procesie osoby represjonowanej za działalność niepodległościową w sposób następujący:

— sąd odwoławczy zaaprobował zaskarżone orzeczenie. Decyzja tego rodzaju mogła być podjęta zarówno przez sąd orzekający w systemie apelacyjno-kasacyjnym, przybierając postać zatwierdzenia zaskarżonego wyroku, jak również przez sąd rozpoznający rewizję i rewizję nadzwyczajną, wyrażając się utrzymaniem w mocy kwestionowanej decyzji. Samodzielny charakter orzeczenia sądu odwoławczego orzekającego w systemie apelacyjno-kasacyjnym powoduje, że decyzja tej treści oznacza wydanie takiego samego wyroku jak sąd I instancji. Jednakże konsekwencją użycia formuły zatwierdzającej jest niemożność uznania, iż istnieje wyłącznie orzeczenie sądu odwoławczego. Decyzja sądu II instancji nie unicestwiła bowiem bytu prawnego zaskarżonego orzeczenia. Wadliwość decyzji wydanej w I instancji zostanie powielona przez sąd odwoławczy, co spowoduje, że obie obejmie zasięg instytucji nieważności określonej w ustawie. Podobne stanowisko należy zająć w przypadku, gdy sąd odwoławczy lub nadzwyczajno-odwoławczy utrzymał w mocy kwestionowane orzeczenie. Zaskarżona decyzja i orzeczenie ją aprobujące stanowią bowiem nierozerwalną całość.

— sąd odwoławczy uchylił zaskarżone orzeczenie w całości i orzekł co do istoty sprawy. Decyzja tego rodzaju mogła być podjęta zarówno przez sąd rozpoznający apelację, jak również przez sąd orzekający w systemie rewizyjnym. W takich przypadkach, stosownie do zawartych wyżej rozważań, nieważność może dotyczyć wyłącznie orzeczenia sądu odwoławczego,

— sąd odwoławczy uchylił zaskarżone orzeczenie w części i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy. Możliwość taka istniała w identycznych jak wyżej sytuacjach. Określenie zasięgu kontroli odbywającej się na gruncie ustawy lutowej wymaga sięgnięcia do artykułu 1 ust 1 ustawy. Treść tego przepisu w części określającej przedmiotowy zakres dopuszczalności rehabilitacji zawiera sformułowanie, iż czyn, którego dotyczy postępowanie powinien być oskarżonemu przypisany. W konsekwencji eliminacji z obrotu prawnego podlegają orzeczenia rozstrzygające kwestię odpowiedzialności osoby represjonowanej. W ramach jej ustalenia należy zbadać czy przestępstwo w ogóle zostało popełnione, kto je popełnił i jak powinny kształtować się konsekwencje prawne czynu przestępczego. W sytuacji, w której na skutek uchylenia części wyroku sądu I instancji, co do którejkolwiek z tych kwestii orzekł sąd odwoławczy, w sprawie istnieją dwa orzeczenia dotyczące tego samego przedmiotu. Ponieważ przyczyna nieważności polega, w przypadku wyroku skazującego, na nieprawidłowym rozstrzygnięciu kwestii odpowiedzialności określonej osoby, wadliwość orzeczenia wydanego w I instancji rozciąga się na decyzję sądu odwoławczego.

— sąd odwoławczy orzekający w systemie dwuinstancyjnym lub Sąd Najwyższy rozpoznający rewizję nadzwyczajną zmienił zaskarżone orzecze-

nie. Posunięcie to oznacza zastąpienie pewnych rozstrzygnięć sądu I lub II instancji rozstrzygnięciami sądu odwoławczego, bądź też nadzwyczajno-odwoławczego. Całość rozstrzygnięć dotyczących tego samego przedmiotu zawiera się w obu decyzjach. Możliwość stwierdzenia ich nieważności będzie się zatem kształtować identycznie jak w wyżej opisanym przypadku.

Nie ulega wątpliwości, że na gruncie konkretnego procesu toczącego się w sprawie osoby represjonowanej mogą zaistnieć różne warianty wyróżnionych konfiguracji procesowych. W niektórych sytuacjach postanowienie stwierdzające nieważność orzeczeń uznanych za przejaw represji może obejmować np. trzy decyzje wydane kolejno przez sąd I instancji, sąd odwoławczy oraz Sąd Najwyższy rozpoznający nadzwyczajny środek zaskarżenia[19].

Cechą nadzwyczajnego środka zaskarżenia jest dewolutywność oznaczająca przeniesienie rozpoznania sprawy do organu wyższego rzędu nad organem, który wydał kontrolowaną decyzję. Wniesienie kasacji skutkuje przesunięciem dalszego toku postępowania, w ramach którego wydano orzeczenie dotknięte określonymi uchybieniami przed Sąd Najwyższy. Z kolei złożenie wniosku o wznowienie postępowania przesuwa proces do sądu okręgowego, bądź, w razie gdy dotychczasowe postępowanie zostało zakończone wydaniem orzeczenia przez sąd okręgowy, postępowanie znajdzie swój dalszy ciąg przed sądem apelacyjnym, zaś gdy orzeczenie kończące tok procesu wydał sąd apelacyjny lub Sąd Najwyższy dalsze postępowanie będzie toczyć się przed Sądem Najwyższym (art. 544 § 1 i § 2 k.p.k.). Biorąc pod uwagę relacje zachodzące pomiędzy dwoma organami procesowymi – z jednej strony wydającym określone orzeczenie i rozpoznającym nadzwyczajny środek zaskarżenia wniesiony od tego orzeczenia – można wyodrębnić trzy grupy sytuacji:

— układ, w którym organem uprawnionym do kontroli w ramach nadzwyczajnego środka zaskarżenia jest sąd bezpośrednio wyższego szczebla nad sądem, który wydał kwestionowane orzeczenie. Grupę wyczerpują dwie możliwe do wyobrażenia sytuacje. Obie dotyczą instytucji wznowienia postępowania.
— układ, w którym kontrolę odbywającą się na skutek złożenia nadzwyczajnego środka zaskarżenia sprawuje Sąd Najwyższy.
— układ, w którym wniesienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia uruchamia kontrolę o charakterze „poziomym". Dotyczy to przypadku kwestionowania rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Najwyższy. W takiej

[19] W prezentowanej analizie pominięto problematykę zasięgu instytucji nieważności w odniesieniu do orzeczeń ferowanych przez sądy wojskowe. W przypadku podsądności sądom wojskowym system środków kontroli decyzji procesowych kształtował się, w zestawieniu z procesem przed sądem powszechnym, nieco inaczej. Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz. U. RP 1945, Nr 36, poz. 216 ) przewidywał, że środkiem kontroli od orzeczeń sądów wojskowych kończących postępowanie karne była skarga rewizyjna, zaś prawomocne orzeczenia sądu wojskowego kończące postępowanie mogły być poddawane rewizji w trybie nadzoru sądowego. Mimo odmienności systemu kontroli orzeczeń zasada, że zasięg instytucji nieważności obejmuje wszystkie orzeczenia zapadające w sprawie osoby represjonowanej, które łącznie, w sposób ostateczny rozstrzygają kwestię odpowiedzialności tej osoby, zostaje zachowana, także w przypadku podsądności sądom wojskowym.

sytuacji zarówno kasacja, jak i wniosek o wznowienie postępowania będzie przedmiotem rozpoznania tego samego organu. Nie istnieje jednak instancja wyższa niż Sąd Najwyższy, a nadzwyczajne środki zaskarżenia są w tych przypadkach rozpoznawane przez skład powiększony.

Próba wykazania dewolutywnego charakteru wniosku o stwierdzenie nieważności represjonującego orzeczenia wymaga w pierwszej kolejności analizy relacji występującej pomiędzy organami, które ferowały orzeczenia objęte zakresem ustawy i organami właściwymi do wyeliminowania tych decyzji z obrotu prawnego. Pozwoli to na stwierdzenie czy relacja ta spełnia wymóg wyższości drugiego z tych organów, w rozumieniu przyjętym na gruncie przepisów o nadzwyczajnych środkach zaskarżenia. Organami, których orzeczenia kontrolowane są w trybie określonym przez ustawę lutową są polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz polskie organy pozasądowe. Badanie kwestii ważności podjętych decyzji procesowych powierzono, stosownie do art. 2 ust. 1 zd. 1 ustawy, sądom wojewódzkim (obecnie okręgowym), jeżeli sprawa jest objęta zakresem podsądności sądom powszechnym, bądź też wojskowym sądom okręgowym, w przypadku istnienia podsądności sądom wojskowym.

Trudno dostrzec dewolutywny charakter wniosku o stwierdzenie nieważności w przypadku inicjowania postępowania dotyczącego orzeczeń organów ścigania oraz organów pozasądowych. Nie budzi wątpliwości słuszność decyzji o powierzeniu kontroli sądom, zwłaszcza w odniesieniu do orzeczeń ferowanych przez organy pozasądowe. Definiując je bowiem jako organy Państwa Polskiego, które, nie będąc ani organami ścigania ani organami wymiaru sprawiedliwości, posiadały procesowe uprawnienia do orzekania w sprawach o przestępstwa lub wykroczenia[20], należy uznać wydawane przez nie decyzje za wyjątek od zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości.

Zasięg kontroli odbywającej się w ramach postępowania rehabilitacyjnego powoduje, że najrozsądniejszym sposobem badania dewolutywności wniosku o wznowienie postępowania dotyczącego orzeczeń sądów powszechnych byłoby posłużenie się formułą podobną do rozwiązania funkcjonującego na gruncie instytucji wznowienia postępowania, a mianowicie analizą relacji występującej pomiędzy organem kontrolującym a organem, który w toku procesu toczącego się w sprawie osoby represjonowanej wydał ostatnie z orzeczeń objętych zasięgiem instytucji nieważności. W zasadzie jednak bez szczegółowego jej badania możliwe jest postawienie tezy, że generalnie wniosek o stwierdzenie nieważności nie został ukształtowany jako środek o charakterze dewolutywnym. Wniosek taki wynika z faktu, iż stwierdzanie nieważności orzeczeń należy do właściwości funkcjonalnej sądu tylko jednego ze szczebli w ramach podsądności sądom powszechnym lub wojskowym, co w zestawieniu z możliwością objęcia zasięgiem decyzji unicestwiającej prawny byt orzeczeń ferowanych przez sąd I instancji, sąd odwoławczy oraz Sąd Najwyższy, nie budzi wątpliwości co do prawdziwości powyższej tezy. Nie wyklucza to sytuacji, w których dalszy ciąg postępowa-

[20] Postanowienie SN z dnia 28 I 1993 r., WZ 214/92, OSNKW 1993, z. 7 - 8, poz. 53.

nia, które doprowadziło do wydania represjonującego orzeczenia będzie odbywał się przed sądem wyższego rzędu aniżeli sąd ferujący wadliwą decyzję. Sytuacja taka zaistnieje, gdy wniosek o stwierdzenie nieważności dotyczyć będzie orzeczeń wydanych w postępowaniu zakończonym przed sądem rozpoznającym, na podstawie przepisów prawa obowiązujących w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1956 r., sprawy o czyny, dla których obecnie sąd okręgowy jest instancją odwoławczą. Ustrój sądów powszechnych w pierwszych latach po zakończeniu wojny obejmował sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy. Do właściwości rzeczowej sądów grodzkich należało rozpoznawanie spraw o drobne przestępstwa, sądy okręgowe orzekały w pierwszej instancji we wszystkich sprawach nie należących do właściwości innych sądów oraz rozpoznawały środki odwoławcze od orzeczeń wydanych przez sądy grodzkie[21]. Warunek, by organ kontrolujący był organem wyższego rzędu nad organem, który jako ostatni wydał orzeczenie objęte zasięgiem instytucji nieważności będzie spełniony, gdy jedną z jej stron będzie sąd grodzki, który zakończył sprawę osoby represjonowanej w I instancji, bądź sąd okręgowy rozpoznający środek odwoławczy od decyzji sądu grodzkiego lub orzekający w I instancji w sprawie należącej obecnie do właściwości sądu rejonowego.

Nie wydaje się zasadnym twierdzenie, iż brak dewolutywności wyklucza możliwość uznania wniosku uruchamiającego postępowanie rehabilitacyjne za nadzwyczajny środek zaskarżenia. W pierwszej kolejności należy bowiem zauważyć, że nadzwyczajne środki zaskarżenia nie mają pełnej dewolutywności. Tym samym jej brak nie może być argumentem decydującym. Nadto okoliczności towarzyszące uchwaleniu ustawy rehabilitującej przekonują, że celem zabiegu polegającego na pozbawieniu wniosku o stwierdzenie nieważności charakteru dewolutywnego było takie ukształtowanie postępowania rehabilitacyjnego, by formalne wyeliminowanie represjonujących orzeczeń było jak najszybciej możliwe. W chwili uchwalania ustawy lutowej w Sądzie Najwyższym było do rozpatrzenia 300 rewizji nadzwyczajnych dotyczących osób represjonowanych w przeszłości za działalność polityczną, a do Ministra Sprawiedliwości wpłynęło 1200 wniosków o jej wniesienie[22]. Specyfika i cel postępowania rehabilitacyjnego pozwalają na dokonywanie kwalifikacji jego charakteru bez sztywnego trzymania się założeń konstrukcyjnych.

Przyczynek do rozważań dotyczących charakteru postępowania rehabilitacyjnego stanowi także uregulowanie zawarte w art. 4 ustawy lutowej. Zgodnie z tym artykułem stwierdzeniu nieważności nie stoi na przeszkodzie wykonanie kary, zastosowanie amnestii, abolicji, zatarcie skazania, akt łaski, przedawnienie, zadośćuczynienie, śmierć osoby represjonowanej, zawieszenie postępowania lub jego umorzenie z innych powodów niż te, o których mowa w art. 11 pkt. 1 k.p.k. z 1969 r. (obecnie odpowiednio

[21] Zmiana prawa o ustroju sądów powszechnych nastąpiła w ustawie z dnia 20 VII 1950 r. (Dz. U. 1950, Nr 38, poz. 347). Zgodnie z jej treścią sprawowanie wymiaru sprawiedliwości powierzono sądom powiatowym, wojewódzkim i Sądowi Najwyższemu.

[22] *Sprawozdanie stenograficzne z 52 posiedzenia Sejmu*, Warszawa 1990, s. 340.

w art. 17 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). Ustalenie znaczenia tego unormowania dla określenia charakteru postępowania rehabilitacyjnego wymaga uzmysłowienia sobie w pierwszej kolejności faktu, iż zaistnienie w postępowaniu, które doprowadziło do wydania orzeczenia dotkniętego uchybieniami stanowiącymi zgodnie z przepisami k.p.k. przyczynę nieważności, przeszkód procesowych nie powoduje niedopuszczalności postępowania w przedmiocie nieważności. Ponieważ niektóre z przeszkód procesowych są równocześnie przyczynami nieważności orzeczenia (naruszenie jurysdykcji krajowej, orzekanie wbrew regule *ne bis in idem*) twierdzenie to jest oczywiste w odniesieniu do postępowania toczącego się celem ich stwierdzenia. Żadnych oporów nie powinna również budzić teza, że dotyczy to innych przeszkód procesowych, występujących obok przyczyny nieważności. Bardziej skomplikowana jest sytuacja, w której negatywna przesłanka procesowa pojawi się dopiero po wydaniu nieważnego orzeczenia . *Ratio legis* instytucji nieważności, polegająca na eliminowaniu z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych najpoważniejszymi uchybieniami wskazuje, że niezależnie od treści nieważnego orzeczenia tego rodzaju okoliczności nie powinny mieć znaczenia dla dopuszczalności przeprowadzenia postępowania w przedmiocie stwierdzenia nieważności[23]. Ponieważ ustawa nie przewiduje żadnej możliwości konwalidacji uchybień stanowiących przyczyny nieważności, żadnego znaczenia w tej mierze nie mogą mieć takie fakty jak zatarcie skazania, wykonanie kary. W konsekwencji także one nie stanowią przeszkody uniemożliwiającej przeprowadzenie postępowania mającego na celu stwierdzenie nieważności. W świetle powyższych rozważań art. 4 ustawy lutowej jedynie w sposób werbalny formułuje zasadę, wynikającą z istoty nieważności, polegającą na dopuszczalności stwierdzenia nieważności w każdym czasie. Nie sposób jednak nie zauważyć, że konstrukcja wprowadzona w art. 4 ustawy powiela unormowanie obowiązujące w ramach nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Zgodnie z art. 529 k.p.k. i art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 529 k.p.k. wniesieniu i rozpoznaniu nadzwyczajnych środków zaskarżenia na korzyść oskarżonego nie stoi na przeszkodzie wykonanie kary, zatarcie skazania, akt łaski ani też okoliczności wyłączające ściganie lub uzasadniające zawieszenie postępowania. Fakt niemal identycznego uregulowania we wszystkich trzech trybach kwestii dopuszczalności orzekania w kierunku korzystnym dla osoby, której dotyczy wadliwe orzeczenie wskazuje na zbieżność celów i konstrukcji postępowania rehabilitacyjnego i postępowań toczących się w ramach nadzwyczajnych środków zaskarżenia[24].

Jednym z wyznaczników pozwalających na określenie charakteru prawnego postępowania rehabilitacyjnego są także konsekwencje wiążące się z wydaniem postanowienia stwierdzającego nieważność represjonującego orzeczenia. Szereg interesujących wniosków można bowiem wyprowadzić z określenia tego, czy w ogóle i w jakiej mierze konsekwencje te wynikają

[23] M. Cieślak, *Nieważność orzeczeń...*, s. 196.

[24] M. Biłyj, A. Murzynowski, *Wznowienie...*, s. 73; Z. Doda, *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1972, s. 180 - 181.

z formy eliminowania orzeczenia, a w jakim stopniu determinuje je fakt, iż rozstrzygnięcie tego rodzaju ma charakter merytoryczny. Odpowiedź na pytanie dotyczące konsekwencji związanych z unicestwieniem represjonującego orzeczenia w formie stwierdzenia jego nieważności zawiera się w sposobie utraty bytu prawnego przez to orzeczenie. Decyzja ta w dniu wejścia w życie ustawy lutowej przestała istnieć w sferze prawnej od momentu jej wydania, a orzeczenie podjęte w postępowaniu rehabilitacyjnym fakt ten jedynie deklaratoryjnie zaświadcza.

Ocena postanowienia wydanego w następstwie przeprowadzenia postępowania rehabilitacyjnego poprzez pryzmat jego znaczenia dla postępowania, w ramach którego wydano orzeczenie stanowiące przejaw represji, prowadzi do wniosku, że rozstrzygnięcie to kończy postępowanie w sprawie, której dotyczy nieważne orzeczenie. Decyzja równoznaczna z uniewinnieniem osoby, wobec której w przeszłości wydano niesłuszne orzeczenie oznacza bowiem osiągnięcie ostatecznego rezultatu, do którego zmierza przebieg procesu, polegającego na wydaniu prawidłowej decyzji rozstrzygającej o jego przedmiocie.

Pozytywne rozstrzygnięcie kwestii istnienia przyczyny nieważności określonej w k.p.k. oznacza jedynie ustalenie, iż przy wydawaniu orzeczenia dopuszczono się uchybienia stanowiącego przyczynę nieważności (np. w wypadku naruszenia zasady większości głosów, braku podpisu którejkolwiek z osób biorących udział w wydaniu orzeczenia), bądź też stwierdzenie, że przyczyna nieważności rozciąga się na postępowanie poprzedzające wydanie orzeczenia (np. udział w wydaniu decyzji osoby nieuprawnionej albo niezdolnej do orzekania, bądź też podlegającej wyłączeniu z określonych przyczyn, orzekanie w składzie nieznanym ustawie). W żadnej mierze decyzja ta nie dotyczy losów postępowania, które doprowadziło do wydania nieważnego orzeczenia. W związku z powyższym sąd, stwierdzając nieważność z reguły będzie równocześnie rozstrzygał o dalszym biegu sprawy, w której zapadło nieważne orzeczenie. W zależności od zaistniałej sytuacji procesowej sąd może przekazać tę sprawę komu należy celem jej ostatecznego załatwienia, następstwem stwierdzenia nieważności orzeczenia może być jednak także inne stosowne rozstrzygnięcie decydujące o losach postępowania poprzedzającego jego wydanie.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy lutowej prawomocne postanowienie stwierdzające nieważność orzeczenia będącego przejawem represji stanowi szczególną przesłankę odpowiedzialności Skarbu Państwa z tytułu szkód i krzywd powstałych skutkiem wydania represjonującego orzeczenia. Generalnie samo stwierdzenie nieważności orzeczenia z przyczyn określonych w kodeksie nie wystarcza do wysunięcia roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie należnych w związku z jego wykonaniem. Niezbędne jest nadto ustalenie, że orzeczenie, którego wykonanie określoną szkodę i krzywdę spowodowało, było merytorycznie wadliwe. Wymóg ten wynika ze sformułowania zawartego w art. 552 § 2 k.p.k. Rozstrzygnięcie o braku odpowiedzialności karnej osoby represjonowanej postanowieniem stwierdzającym nieważność określonego orzeczenia wykazuje bezzasadność rozstrzygnięcia zawartego w tej decyzji, co powoduje, że orzeczenie wydane w postępowa-

niu rehabilitacyjnym staje się podstawą do dochodzenia roszczeń z tytułu szkód i krzywd doznanych przez osoby represjonowane. Konsekwencje stwierdzenia nieważności represjonującego orzeczenia rozpatrywane na płaszczyźnie stosunku do postępowania, w którym je wydano i podstawy do wszczęcia postępowania mającego na celu dochodzenie roszczeń z tytułu szkód i krzywd są identyczne ze skutkami wyroku uniewinniającego wydanego przez sąd rozpoznający kasację lub wniosek o wznowienie postępowania.

Kilka uwag warto też poświęcić jeszcze innej zbieżności postępowania rehabilitacyjnego z jednym z nadzwyczajnych środków zaskarżenia[25]. Wydarzenia, które nastąpiły w 1989 r. spowodowały zmianę oceny określonej kategorii czynów, których dotyczyły prawomocne orzeczenia lub z powodu których decyzje te wydano. Niegdyś niebezpieczne dla istniejącego ustroju politycznego, oficjalnie przestały być uważane za przestępstwa. Sekwencja zdarzeń, które doprowadziły do ustawowej rehabilitacji osób represjonowanych przypomina nieco ciąg sytuacji, który musi zaistnieć, by możliwe było wznowienie *propter nova* postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem sądowym. Przesłanką dopuszczalności wznowienia na tej podstawie jest ujawnienie się po wydaniu prawomocnego orzeczenia nowych faktów lub dowodów nie znanych przedtem sądowi (art. 540 § 1 pkt. 2 k.p.k.). Nie wdając się w spór dotyczący rozumienia sformułowania „nowe fakty lub dowody", na potrzeby prowadzonych tu rozważań można przyjąć, że nowe dowody to nowe środki dowodowe, bez względu na to czy pochodzą one ze źródeł dowodowych znanych przedtem sądowi; natomiast nowymi faktami są nowe fakty dowodowe, czyli pewnego rodzaju okoliczności będące przedmiotem dowodzenia, bądź też objęte notoryjnością, stanowiące przesłankę w rozumowaniu zmierzającym do udowodnienia faktu głównego. Faktami notoryjnymi mogą być również fakty historyczne[26]. Jeżeli fakt ten stał się powszechnie znany po uprawomocnieniu się orzeczenia, może stać się podstawą wznowienia postępowania[27]. Zarówno więc w sytuacji ustawowej rehabilitacji osób represjonowanych, jak i w przypadku wznowienia postępowania pierwotnie wydane orzeczenie może być kwestionowane z powodu pewnych zaszłości historycznych, w świetle których orzeczenie to powinno zostać wyeliminowane w kierunku korzystnym dla osoby, której dotyczy.

Analiza wyróżnionych cech unormowania postępowania rehabilitacyjnego przekonuje przede wszystkim o konieczności oddzielenia instytucji, którą posłużono się dla unicestwienia bytu prawnego pewnej kategorii orzeczeń od trybu, w ramach którego ta eliminacja następuje. Instytucja bezwzględnej nieważności ma znaczenie jedynie w zakresie procesowej formy unicestwienia represjonujących orzeczeń. Fakt jej wykorzystania przesądza o rodzaju orzeczenia wydawanego w postępowaniu (postanowienie), forum dla jego wydania (posiedzenie), treści decyzji (stwierdzenie nieważności,

[25] Uchwała SN z dnia 16 IX 1992, I KZP 22/92, OSNKW 1992, z. 11 - 12, poz. 72.

[26] Wyrok SN z dnia 9 III 1993 r., WRN 8/93, OSP 1994, z. 6, poz. 117.

[27] Z. Doda, A. Gaberle, *Kontrola odwoławcza w procesie karnym. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz*, t. II, Warszawa 1997, s. 539.

bądź odmowa jej stwierdzenia) oraz sposobie utraty bytu prawnego przez represjonujące orzeczenie. W żadnej mierze instytucja ta nie rzutuje natomiast na charakter prawny postępowania, w ramach którego następuje stwierdzenie nieważności. Największe znaczenie w tym zakresie ma bowiem fakt, iż eliminacja represjonujących orzeczeń warunkowana jest ustaleniem ich merytorycznej nietrafności i następuje poprzez wydanie orzeczenia przesądzającego o braku odpowiedzialności osoby represjonowanej za zarzucany lub przypisany jej czyn. Również zmodyfikowanie katalogu przesłanek procesowych oraz innych okoliczności czyniących procedowanie niedopuszczalnym tak, by przeprowadzenie postępowania rehabilitacyjnego było zawsze możliwe, ma wpływ na jego charakter. Duże znaczenie w tej mierze ma także powiązanie uruchamiania postępowania rehabilitacyjnego z zasadą skargowości. Te cechy postępowania, o którym mowa w ustawie, jako niemal całkowicie zbieżne z regulacją kasacji i wznowienia postępowania, lokują je w grupie postępowań toczących się w ramach nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Specyfika postępowania rehabilitacyjnego powoduje, że nawet brak dewolutywności jako atrybutu nadzwyczajnego środka zaskarżenia występujący w przypadku wniosku o stwierdzenie nieważności nie dezaktualizuje tezy o jego nadzwyczajno-zaskarżeniowym charakterze.

## THE LEGAL CHARACTER OF REHABILITATION PROCEEDINGS UNDER THE ACT OF THE 23rd FEBRUARY 1991


### Summary

The fact of applying the principle of invalidity to rehabilitate persecuted persons raises a number of doubts about the legal validity of the repressing verdict. The underlying assumption of invalidity is that a given verdict is considered non-existent in the light of the law, that is unable to have the intended legal effect. Such a condition is legally invalidated from the moment of making the decision, not from the moment of issuing the decree on invalidity.

Through the analysis of this and some other features of rehabilitation process normalization, the Author arrives at the conclusion that there is a need to separate the institution used to invalidate a given category of verdicts from the mode of the invalidation. The institution of unconditional invalidity is significant only if a repressing verdict is invalidated through a trial. The sole fact of its application determines the sort of verdict issued in the course of the proceedings (decision), as well as the forum where it is issued (session), the decision taken (the pronouncement of invalidity or a refusal to pronounce it), and the mode in which the legal status of the repressing verdict is lost. By no means does this institution affect the legal character of the proceedings in which the invalidity is pronounced.